Rok IV. Poniedziałek 25 Marca 1918 r. Nr. 69.

GAZETA POLSKA

wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświątecznych o godzinie 8-ej rano.—Cena numeru 20 halerzy—15 fenigów.

Prenumerata:

W Dąbrowie miesięcznie 4 K. 50 hal; kwartalnie 13 K. 50 hal.; z przesyłką pocztową mies. 5 K. 10 hal.; kwartalnie 15 K. 30 hal. — W okupacyi niemieckiej miesięcznie 3 Mk 50 fen.; kwartalnie 10 Mk 50 fen. Za dostawę do domu [illegible] się miesięcznie 60 hal.

Redakcya i Administracya w Dąbrowie

ul. Króla Sobieskiego 15; otwarte od 8 rano do 7 wieczorem.
FILJA w Będzinie: Biuro dzienników Małachowskiego.

CENY OGŁOSZEŃ: Na 1-szej stronie za wiersz petitowy [illegible] Kor.—Na stronie III-ej za wiersz 1 K. 50 hal. Nadesłane za wiersz 2 kor. — Ogłoszenia zwyczajne na IV-ej stronie za wiersz półszpaltowy 60 hal. — Drobne ogłoszenia po 10 hal. za wyraz. Najmniej 1 Kor.

Wyrazy tłustym drukiem podwójnie.

BITWA OLBRZYMÓW NA ZACHODZIE.

Pod osobistem dowództwem cesarza Wilhelma. — Przed trzeciemi liniami angielskiemi. — 25.000 jeńców, 400 dział i 300 karabinów masz. zdobyczą.

Wojna.

Komunikat austryacki.

WIEDEŃ 23 marca. Urzędowo donoszą:

Na zachodzie wywalczono wielkie sukcesy.

Na innych frontach nic nowego.

Szef sztabu generalnego.

Komunikaty niemieckie.

BERLIN 22 marca. Urzędowo donoszą:

NA FRONCIE ZACHODNIM.

Ostendę ostrzeliwano od strony morza.

We Flandryi belgijskiej i francuskiej utrzymała się silna walka ogniowa. Oddziały wywiadowcze wtargnęły kilkakrotnie do linii nieprzyjacielskiej.

Od okolicy na południo-wschód od Arras do La Fere atakowaliśmy stanowiska Anglików. Po silnem działaniu ogniowem artyleryi i miotaczy min piechota nasza ruszyła naprzód na szerokich odcinkach i wzięła wszędzie pierwsze linie nieprzyjaciela.

Między La Fere a Soissons, po obu stronach Reims i w Szampanii wzmogła się walka ogniowa. Oddziały szturmowe sprowadziły w wielu miejscach jeńców.

Artylerya nasza dokonywała w dalszym ciągu niszczenia stanowisk piechoty, oraz bateryi nieprzyjacielskich pod Verdun. Również na froncie lotaryńskim działalność artyleryi była wielokrotnie spotęgowana.

Z innych terenów walk nic nowego.

BERLIN 23 marca. Urzędowo donoszą:

NA FRONCIE ZACHODNIM.

Pod kierownictwem cesarza niemieckiego toczy się **od dwóch dni bitwa atakowa przeciw frontowi angielskiemu** koło Arras, Cambraj i St. Quentin. Także i wczoraj uczyniśmy dobre postępy.

Dywizye grupy wojsk ks. Ruprechta **zdobyły szturmem wzgórza** na północ i północny wschód od Troilles.

Między Troilles a Moeuvres wtargnęliśmy **do drugiego stanowiska nieprzyjacielskiego** i wzięliśmy położone na tej linii wsi Vaux, Vrancourt i Morchies. **Silny angielski przeciwatak nie powiódł się.**

Między Gonnelieu a potokiem Omignon przebiliśmy się **przez pierwsze dwa stanowiska** nieprzyjacielskie.

Wzięto wzgórza na zachód od Gouneaucourt, Haudicourt i Villers-Vaucon; w dolinie potoku Colonne **zdobyto szturmem** Roisel i Marquixe.

Zaciętą była walka o wzgórza Epehy. Okolony od północy i południa musiał je nieprzyjaciel pozostawić naszym wojskom.

Między Epehy i Roisel **angielski silny przeciwatak** starał się darmo zatrzymać nasze wojska prące zwycięsko naprzód. Odrzuciły ich one wszędzie wstecz zadając przytem najcięższe straty.

Wzgórza na północ od Vermand zdobyto szturmem. Tu stoimy **przed trzeciem stanowiskiem nieprzyjaciela.**

Pod działaniem tych sukcesów opróżnił nieprzyjaciel swe stanowiska w łuku na południowy zachód od Cambrai. Ruszyliśmy za nim przez Demicourt, Lesquieres i Ribecourt.

Między potokiem Omignon a rzeką Somme korpusy wojsk niemieckiego następcy tronu **po zdobyciu pierwszego nieprzyjacielskiego stanowiska** wywalczyły sobie drogę przez las Holnon i przez wzgórze Savy i Rupiuj(?) Wdzierają się one **w trzecie nieprzyjacielskie stanowiska.**

Na południe od Somme dywizye **przełamały linie nieprzyjacielskie** i prąc niepowstrzymanie naprzód odrzuciły nieprzyjaciela poprzez kanał Croza w kierunku zachodnim.

Bataliony piechoty wymusiły sobie przejście przez Oise na zachód od La Fere.

W związku z dywizyami, które za niemi pospieszyły **zdobyły one wzgórza** na północny zachód od miasta **uwieńczone stałymi fortami La Fere.**

W zdobyczy dotychczas zgłoszono:

Grupa wojsk bawarskiego następcy tronu ks. Ruprechta: **15.000 jeńców i 250 armat.**

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: **10.000 jeńców 150 dział i 300 karabinów maszynowych.**

Na reszcie frontu toczyły się dalej **walki artyleryi** pomiędzy Lys a kanałem La Bassee, po obu stronach Reims, przed Verdun i w Lotaryngii.

NA FRONCIE WSCHODNIM.

Wskutek zwłoki spowodowanej tworzeniem rumuńskiego gabinetu przedłużono o 3 dni rozejm z Rumunią.

Ludendorff.

16,000 JENCÓW i 200 ARMAT.

BERLIN, 22 marca. (TBK). Urzędowo donoszą. Sukcesy dnia wczorajszego w walkach pomiędzy Arras a La Fere rozszerzone zostały w dalszym ciągu naszego ataku.

Do chwili obecnej zameldowano o wzięciu 16.000 jeńców i 200 armat.

Pod Verdun walka ogniowa jest w dalszym ciągu wzmożona.

Z innych terenów walk nic nowego.

Austryackie moździerze na froncie zachodnim.

AMSTERDAM. (tel. pryw.) Sprawozdawcy wojenni francuskich pism stwierdzają, że nagłe pojawienie się austro-węgierskich moździerzy motorowych na froncie zachodnim było niespodzianką dla koalicyi ponieważ niewierzono, by Austro-Węgry miały brać faktyczny udział w walkach we Francyi. Skutki moździerzy są straszne i wywołują wszędzie panikę. Koalicya nie posiada niestety żadnych dział, któreby wykonywały taki skutek jak baterye moździerzowe. Precyzyjne funkcyonowanie tej broni jest nieporównane.

Zachwianie frontu na zachodzie.

LONDYN (TBK). Korespondent biura Reutera na froncie angielskim telegrafuje wieczorem: Niemcy zdaje się przez to, że przy poparciu silnej artyleryi rzucili wielkie masy w bój, wtargnęli w linię frontową między Scarpą i Vendhuille. Jeżeli nie podejmiemy potrzebnych kontrzarządzeń, ogólna sytuacya zda się być obecnie zachwianą.

Łodzie podwodne.

BERLIN (Urzędowo). W obszarze zamkniętym morza Śródziemnego zatopiły nasze łodzie podwodne 23.000 ton.

Z Rosyi.

W przededniu kontrrewolucyi

HAMBURG. (tel. pryw.). Według doniesień z Bazylei do hamburskiego „Fremdenblattu“, do „Petit Parisien“ komunikują z Petersburga:

Szykuje się tu nowa kontrrewolucya.

Agitacya w Moskwie przeciw pokojowi.

KOPENHAGA (tel. pryw.). „Birżewyje Wiedomosti“ donosi: Stronnictwo socyalno-rewolucyjne rozrzuca w Moskwie odezwy, w których wzywa wszystkie stowarzyszenia i organizacye do wielkiej demonstracyi, która ma się odbyć we święta Wielkanocne przeciwko pokojowi. Rząd maksymalistów ostrzega obywateli Moskwy przed urządzeniem tego rodzaju demonstracyi, ponieważ rząd ich nie ścierpi i z całą surowością stłumi każdą próbę zaburzeń w nowej stolicy.

Ustąpienie socyalnych rewolucyonistów z bolszewickiego rządu.

MOSKWA (TBK) Członkowie rady komisarzy ludowych, należący do partyi socyalno-rewolucyjnej lewicy, ustąpili. Również pani Kołłątaj i Sztapnikow wnieśli dymisyę w ministerstwie pracy. W związku z temi ustąpieniami przygotowuje rząd deklaracyę do narodu, w której wyłuszczy powody rekonstrukcyi władzy rządowej. Na mocy rozporządzenia rady komisarzy ludowych gminy Petersburga kierownictwo spraw zagranicznych obejmuje Joffe.

Telegramy.

Reprezentant Rady Regencyjnej na Finlandyę.

SZTOKHOLM. (Pol. Ag. Pras.). Przedstawiciel nieoficyalny Rady Regencyjnej na Finlandyę, Józef Ziabicki, który przez pewien czas bawił w Sztokholmie, wyjechał dnia 20 marca na kanonierce szwedzkiej do wysp alandzkich, aby stąd udać się z powrotem do Helsingforsu.

WILSON BADA SYTUACYĘ.

BERNO. (tel. pryw.). Do „Central News“ donoszą z Nowego Jorku:

Senat amerykański zwrócił się powtórnie do Wilsona z propozycyą ponownego zbadania [illegible], czy w stosunkach w Europie nie zaszedł zwrot na rzecz szybkiego zawarcia pokoju.

Wilson oświadczył, że Anglia również skłoniła go do uczynienia takiego kroku. Anglia pozostawiła Ameryce zupełną swobodę decyzyi.

W celu gruntownego poinformowania się o sytuacyi europejskiej Wilson zaprosił do natychmiastowego udania się do Paryża jednego członka rządu, 2 senatorów, oraz pułkownika House.

Rozwiązanie rumuńskiego parlamentu.

BUKARESZT (TBK) Dzienniki w Jassach donoszą, iż parlament rumuński został rozwiązany i rozpisane nowe wybory.

Oliwy, smary do wozów

poleca firma **„Fr. LENERT“** **Kraków,** Sławkowska nr. 6.

Proszę żądać ofert bezpłatnie.

POLSKA W SEJMIE RZESZY.

BERLIN, 22 marca.

Na dzisiejszem posiedzeniu parlamentu zastępca kanclerza Rzeszy v. Payer oświadczył.

W uchwale komisyi budżetowej dotyczącej prawa samookreślenia narodów Polski, Litwy i Kurlandyi upatruje kierownictwo

państwa przedewszystkiem wzmocnienie uprawianej przez się dotychczas polityki, oraz niejako wezwanie do dalszego kroczenia po tejże drodze.

Kanclerz Rzeszy jeszcze w dniu 29 listopada r. z., mówiąc o Polsce, Litwie i Kurlandyi, oświadczył, że szanujemy prawo tych narodów do samookreślania i oczekujemy od nich, że same one nadadzą sobie takie kształty państwowe, które odpowiadają ich stosunkom, oraz kierunkowi ich kultury. Od owego czasu zaszło to i owo. **Uznaliśmy już niepodległość Kurlandyi.**

Na Litwie stosunki wyjaśniły się już tak dalece, że **deputacya litewskiej Rady krajowej** z potrzebnemi pełnomocnictwami jest już w drodze i przybędzie tu w dniu jutrzejszym. Już **w dniach najbliższych będzie mogła być uznana niepodległość również i tego kraju.** Dalsze prawno-państwowe i polityczne ukształtowanie tych nowoutworzonych państw leży, pozatem, przedewszystkiem w ich własnych rękach. Bezwątpienia da się znaleźć sposób uregulowania i trwałego utrzymania pożądanego dla obu stron pokojowego i przyjaznego współżycia.

Co się tyczy Polski, to tu już nie potrzeba uznawania jej. Wybitne koła polityczne kraju tego świeżo znowu rozpoczęły dopomagać w niezbędnych przygotowaniach do przyszłego ukształtowania życia tego kraju.

Niemcy i monarchia austryacko-węgierska mogą tylko z radością powitać wszelką współpracę, popierającą ich własne dążenia, które, **przy zabezpieczeniu własnych interesów tych państw skierowane są do utrwalenia dobrych stosunków sąsiedzkich** z nowopowstałemi państwami.

Również i kierownictwo Rzeszy za konieczny warunek owocnego prawno-państwowego rozwoju tych krajów uważa zorganizowanie przyszłego przedstawicielstwa ludowego tych krajów na szerokich podstawach, ponieważ tylko wówczas, posiadając zaufanie narodu, będzie ono rozporządzało potrzebnym autorytetem.

Również i kierownictwo Rzeszy uważa za **uprawnione żądania wprowadzenia krajowego zarządu cywilnego** w państwach tych, tak ciężko dotkniętych ciężarami i ofiarami wojny. Pomimo wszelkich trudności, wynikających przytem ze stosunków wojskowych i politycznych, jest ono gotowe poważnie współdziałać w tem, aby tego rodzaju życzeniom państw tych zadośćuczynić.

Wreszcie kierownictwo Rzeszy zdecydowane jest współdziałać i w tem jeszcze, **aby potrzebne umowy zostały zawarte możliwie jaknajprędzej** pomiędzy wszystkimi uczestniczącymi.

Cały szereg przeszkód usunięto już szczęśliwie od listopada z. r.; a **trudności jeszcze istniejące nie będą nie do pokonania.** Sytuacya polityczna domaga się jasności. A przytem byłoby to prawdziwem zbawieniem dla wszystkich uczestniczących, aby po kilkuletnich walkach i niepokojach nareszcie niejako przyłożeniem pieczęci zostało stwierdzone, że choć przynajmniej w tej stronie świata ciężko doświadczone narody mogą znowu bez przeszkody oddać się pracy i dobrodziejstwom pokoju i ładu. (Ożywione oklaski).

Układ polsko-niemiecki.

W artykule p. t. „Niemiecko-polskie porozumienie osiągnięte“ podaje „Berl. Tagebl.“ szczegóły o rokowaniach polsko niemieckich. Według tych informacyi hr. Ronikier występował w Berlinie jako delagat Rady Regencyjnej, oraz aktywistycznych partyi warszawskich. W Warszawie osiągnął on zgodę na oświadczenie przyjęte przez Berlin i obecnie przeprowadzono w Berlinie ułożenie deklaracyi, jaką w parlamencie niemieckim ma większość parlamentarna przeprowadzić a która to deklaracya została już przyjęta przez kanclerza Rzeszy niemieckiej.

Według „Berl. Tagebl.“ deklaracya owa ma zawierać następujące wytyczne:

Wejście Polski w ścisły związek sojuszowy z mocarstwami centralnemi.

Zapewnienie zupełnej samodzielności dla Rządu polskiego.

Rychłego utworzenia armii polskiej.

Niemcy odrzucają myśl wszelkich aneksyi terytoryalnych kosztem Polski.

Polacy zapewniają narodowi niemieckiemu uznanie dotychczasowe granicy polsko-niemieckiej.

Niemcy godzą się na umożliwienie Polakom z Królestwa pielęgnowania stosunków kulturalnych z Polakami w Niemczech.

Ma być przygotowana konwencya wojskowa i cłowa — kwestya ta musi być także umówiona z Austro-Węgrami.

Rząd niemiecki chce uwzględnić polskie życzenia w sprawie chełmskiej, oraz umożliwić Polakom, dalsze rozszerzenie do Mińska.

Co się tyczy granicy z Litwą, Niemcy pragną doprowadzić do porozumienia Polaków z Litwinami, przyczem przeważna część gubernii grodzieńskiej ma być przyznana Polakom.

Ta polityka — wywodzi w dalszym ciągu „Berl. Tagebl.“ — nie pozostanie bez wpływu na politykę rządu niemieckiego wobec Polski Koło Polskie w Rzeszy niemieckiej uznało, że ścisłe porozumienie z Królestwem Polskiem musi także oddziałać na zachowanie się Polaków w Niemczech o tyle, że ci bądą chcieli zająć przyjazne stanowisko wobec rządu pruskiego. Za to spodziewają się, że pruskie ustawy wyjątkowe wobec Polaków będą stopniowo kasowane.

W przededniu pokoju.

(Korespondencya własna „Gazety Polskiej“)

WIEDEŃ, 22 marca.

Wszystkie oznaki wskazują na to, że pokój z Rumunią będzie lada chwila definitywnie zawarty. Wskazuje na to przedewszystkiem zmiana gabinetu w Rumunii, a nadto i ten znaczący fakt, że rozejm, który upłynął o północy 19 marca został przedłużony tylko do 22 marca. Skoro obie strony paktujące zgodziły się na tak krótkie przedłużenie terminu, to uczyniły to najprawdopodobniej w nadziei, że zawarciu definitywnego pokoju nie stoją żadne zasadnicze trudności na przeszkodzie. Zanim Marghiloman zgodził się na objęcie rządów, konferował w Bukareszcie z przedstawicielami czwórsojuszu. Obejmując rządy, wiedział już zatem Marghiloman, jakie będą główne postanowienia traktatu pokojowego. Marghiloman był zawsze zwolennikiem sojuszu Rumunii z państwami centralnemi i zwalczał ostro politykę Bratiana. Przyjmując urząd, zdecydował się Marghiloman popierać króla rumuńskiego, którego pozycya była po klęsce Rosyi przez pewien czas beznadziejna. Większość parlamentu rumuńskiego stanie nie wątpliwie po stronie Marghilomana.

Co się tyczy szczegółów traktatu pokojowego to w każdym razie będzie musiała Rumunia ponieść konsekwencye polityki Bratiana i zgodzić się na koncesye terytoryalne. Pozatem jednak nie będzie traktat pokojowy zawierał żadnych postanowień upokarzających. Jak słychać, zamierza Marghiloman zaproponować państwom centralnym zawarcie nowego sojuszu z Rumunią. Dotychczas nie wiadomo, czy państwa centralne propozycyę tę przyjmą, w każdym razie jednak tylko pod warunkiem takiego sojuszu będzie mogła Rumunia uzyskać Bessarabię. Doniesienie „Taegliche Rundschau“, jakoby Rumunia miała odstąpić Austro-Węgrom okolicę Chocimia, nie sprawdza się. Chocim nie należy do Rumunii, lecz do Ukrainy, względnie do nieustalonej jeszcze repbliki mołdawskiej.

MORAWSKA OSTRAWA. Z Wiednia donoszą do „Morgen Zeitung“: Na konferencyi posłów z prezydentem Seidlerem, która się odbyła we wtorek, dr. Seidler oświadczył w sprawie dowozu mąki z Ukrainy, że w najbliższym czasie nie należy oczekiwać większych transportów zboża z okupowanych terytoryów Ukrainy z powodu wielkich trudności transportowych. Dr. Seidler oświadczył w dalszym ciągu, iż przypuszcza, że większe dowozy będą się mogły rozpocząć dopiero z końcem maja, albo z początkiem czerwca.

KRAKÓW. Od osoby w tych dniach przybyłej z za kordonu dowiaduje się „Czas“ szereg interesujących szczegółów o grabieżach i rozbojach. dokonywanych w dalszym ciągu. Osoba ta między innemi oświadcza: Oficerowie armii sprzymierzonych czują się podobno bardzo rozgoryczeni na swych ukraińskich informatorów, którzy przedstawili im w zbyt optymistycznem świetle stosunki żywnościowe w kraju. Panuje ogromna drożyzna. Oficerowie ci nie byli przygotowani na bardzo chłodne zachowanie się ludności wiejskiej utrudniającej im bardzo ich zadanie.

Rekwizycye żywności odbywają się wskutek tego w tempie bardzo powolnem.

BERLIN. „Berliner Zeitung am Mittag“ oświadcza, że z dnia na dzień piętrzą się trudności wydostania przyobiecanych zapasów zboża z Ukrainy. Trudności te są różnej natury. Kierownictwo wojsk nie przypuszczało, że napotka na tyle przeszkód.

Inne dzienniki berlińskie niedwuznacznie dają do poznania swe rozgoryczenie z powodu zawiedzionej nadziei na rychłą dostawę znacznych transportów zboża i mąki z Ukrainy.

Co się dzieje w Rosy?

WIEDEŃ, 22 marca.

Korespondent sztokholmski „Polskiej Agencyi Prasowej“ otrzymał od wybitnego polityka polskiego, który niedawno temu przyjechał do Sztokholmu przez Finlandyę w misyi politycznej, następujące informacye o stosunkach, panujących obecnie w Rosyi:

Rząd bolszewicki

nie jest w stanie odbudować mechanizmu państwowego ani też powstrzymać zwiększającej się anarchii. Urzędnicy, z którymi pertraktuje Smolny prawdopodobnie zgodzą się na przystąpienie do roboty lecz zechcą wykorzystać swe prawa demokratyczne w taki odpowiadający interesom państwa sposób, że bardzo trudne oczekiwać stąd owocnej pracy. Z drugiej strony oddziały czerwonej gwardyi i tworząca się armia rewolucyjna, powołane

do walki z anarchią,

której sprawcami są przeważnie masy żołnierskie, mają nowego przeciwnika, mianowicie partyjnych anarchistów, zajmujących dzisiaj takie samo stanowisko względem Lenina, jakie bolszewicy zajmowali przed przewrotem październikowym w stosunku do Kiereńskiego. Jeżeli oprócz tego brać pod pod uwagę wystąpienie wierzących elementów prawosławnych

z duchowieństwem na czele,

spodziewane ekscesy głodnej masy apolitycznej i wogóle wrogie nastroje wszystkich niebolszewickich warstw ludności — to sytuacyę oficyalnego bolszewizmu uważać należy za zupełnie zachwianą. Dopóki Lenin szedł razem z masą, nie powstrzymywał ciemnych tłumów od ekscesów w czasie walki z Kiereńskim, a następnie z burżuazyą, dopóki obiecywał polepszenie bytu materyalnego, zamierzając dać ludności pokój i dostarczyć chleba — dopóty miał posłuch. Z chwilą, kiedy wyczuwając potrzebę ładu i porządku przystępować miał do odbudowy państwa, rozumie się na nowych podstawach,

stracił poparcie tłumu,

którego ciemniejsza ale liczniejsza część poszła z anarchistami. Jeżeli jednak anarchiści w Petersburgu, Moskwie i innych miejscach odszczepili się od bolszewików i już znajdują się w stanie otwartej z nimi walki, to na prowincyi na ogół, dokąd zaledwie teraz dochodzi fala październikowego przewrotu, miarodajnymi są niepodzielnie czyniki bolszewicko-anarchistyczne.

Na wiosnę,

gdy wsie zapełnią się powracającymi a uzbrojonymi żołnierzami i gdy podział majątków obywatelskich i większych posiadłości chłopskich stanie się rzeczą aktualną, stan rzeczy znacznie się pogorszy, o ile nie zjawi się siła zewnętrzna, która, nie licząc się z poparciem zdemobilizowanej masy, przemocą położy kres anarchii i nieładowi.

Żołnierzy prawie niema.

Poza zwolnionymi od służby każdy, kto chce, opuszcze swój oddział i spieszy do domu. Do ostatniego czasu żołnierze zabierali ze sobą karabiny, a nawet kulemioty. Przed rozwiązaniem jakiejś formacyi żołnierze sprzedawali inwentarz, konie, uprząż, sprzęty i otrzymane za to sumy dzielili między siebie. Nagół wieś przynajmniej biedniejsza przyjmuje przybywających przychylnie. bo ma nadzieję, za pomocą przyniesionych bagnetów

porachować się z bogaczami.

Były jednak wypadki, że żołnierza-bolszewika wypędzano ze wsi. Walki bolszewików z Kaledinem pociągnęły do szeregów czynnych najwięcej rozagitowany element, ten sam element tworzy dzisiaj

kadry armii rewolucyjnej.

Reszta byłych żołnierzy jest to ciemna masa, która w Petersburgu rozbijała składy win, a na wsi rabować będzie majątki i zamożniejszych sąsiadów. Jednostronna świadomość swych praw, uzbrojenie, demoralizacya wstręt do pracy i przyrodzony instynkt burzenia robi z tych ludzi najniebezpieczniejszy materyał, do którego przyłączy się ciemniejsza i bierniejsza część ludności wiejskiej.

Czerwona gwardya

stworzona była właśnie dla przeciwstawienia tym bandom, lecz jest ona nieliczna, może być zorganizowana wyłącznie w miejscach większych skupień robotników i nie jest też pozbawiona elementów huligańskich. Walka między czerwoną gwardyą a żołnierzami rozpoczęła się dawno i nabierając coraz bardziej partyjnego zabarwienia, dzisiaj zupełnie wyraźnie zaznaczyła się w wystąpieniu anarchistów. Do ostatnich bowiem należą przeważnie żołnierze, przeciwni bolszewikom, których czynna część składała się przeważnie z robotników. W scenach biorą udział szumowiny miejskie,

huliganerya i żołnierze

Czerwona gwardya jakoby broni obywatela, w samej zaś rzeczy na skutek nieustalenia swych pojęć o ciążących na niej obowiązkach i przysługujących jej prawach rabuje pod pozorami rekwizycyi i konfiskaty, nadto w znacznej części jest sprzedajna, a wogóle bezsilna w sprawowaniu porządku. Świadczą o tem dziesiątki dokonywanych codziennie rabunków w mieszkaniach,

setki kradzieży i morderstw,

popełnianych na ulicach nietylko w nocy, lecz i w biały dzień, samosądy tłumów, powtarzające się codziennie i dokonywane w sposób bardzo okrutny. Więcej zorganizowania wykazują czerwonogwardziści w czynnościach klasowo-politycznych.

Egzekutywa w fabrykach

działa sprawnie: sprawy tyczące się żądań robotników, wypłaty, zamknięcia fabryk, kontroli nad przedsiębiorstwami rozstrzyga się szybko z gwałtownem i natychmiastowem zastosowaniem do opornych kapitalistów, inżynierów i administratorów dużych kar i więzienia. Najgorzej działo się w spra-

wie aprowizacyi, ponieważ ci wykonawcy woli Smolnego nie byli w stanie zaprowadzić porządku na kolejach, ani też przeprowadzić należytego podziału produktów, jak również zapobiedz nadużyciom przy wypiekaniu chleba. Przeciwnie, miejscowe komitety, czerwona gwardya i żołnierze zmieniają marszruty pociągów, zatrzymują transporty zboża, przeznaczone dla innych miejscowości. Czerwona gwardya rekwiruje na swoje potrzeby zapasy, należące do miejscowych organizacyi obywatelskich, za

łapówki

pozwala wypiekać chleb z różnych podejrzanych mieszanin, makuchy prawie bez mąki, które następnie są sprzedawane.

Petersburg werbuje czerwoną gwardyę

wyłącznie z pośród robotników,

ponieważ wskutek bezrobocia nie mają oni chleba, a jako gwardziści otrzymują go po 1 i pół funta dziennie oraz ubranie, a właściwie mało mają roboty. Chętnych zgłasza się dużo. Oprócz wysłanych na fronty wewnętrzne przeciwko Aleksiejewowi, Ukraińcom, polskiemu korpusowi i finladzkiej białej gwardyi, czerwona gwardya w Petersburgu liczy podobno do 40.000 ludzi. Znaczna część tego materyału przejdzie do armii rewolucyjnej, do której nawołują i zachęcają; tych jednak, o ile sądzić można z wyników werbunku w Petersburgu, będzie bardzo mało. Natomiast marynarze stanowią dziś

najwierniejszy rządowi bolszewickiemu element,

wyjąwszy tych, którzy zaliczają się do anarchistów. Takich jest np. w Helsingforsie 25 proc.

W Petersburgu słyszy się opowiadania, że na prowincyi jest dużo chleba i tylko trudności transportowe wywołują brak chleba w większych skupieniach. W rzeczy samej na Syberyi, Ukrainie i Kaukazie pod tym względem jest daleko lepiej, nie może być jednak mowy o zapasach wystarczających dla całej Rosyi. Na północy—w Petersburgu i Finladyi

stan jest rozpaczliwy.

Przy usilnych staraniach Petersburg, licząc po 1/8—[illegible] funta chleba na osobę dziennie, rozporządza zwykle zapasami najwyżej na kilka dni. W Finlandyi w niektórych miejscowościach chleba niema zupełnie a, kartofli starczy na bardzo krótki przeciąg czasu. To samo w niektórych okolicach Rosyi północnej. Cukru wcale niema, masła, mięsa mało, kaszy ludność nie widziała już od dłuższego czasu.

Od czasu zaprowadzenia bolszewickiej reformy finansowej i wstrzymania wydawania pieniędzy osobom prywatnym (ostatnio nie więcej, jak 150 rb. na tydzień)

ludzie chodzą bez grosza;

zamożni czasem nie mają zaco kupić najpotrzebniejszych rzeczy. Ci, co mają pieniądze w domu, chowają je w meblach i różnych kątach, gdyż mieszkania okradają zwyczajni złodzieje na równi z różnymi oficyalnymi i półoficyalnymi przedstawicielami władzy. Przy sobie również nikt pieniędzy nie nosi, gdyż

grabieże na ulicach

są na porządku dziennym. W Moskwie dzieje się nie inaczej.

Dobrosław Kleyna

Adwokat Przysięgły

W PIOTRKOWIE

przeprowadził się do domu

przy ul. Bykowskiej

Nr. 65, II-gie piętro

i tam otworzył kancelarję.

Pamiętnik Lichnowskye'go

Wczoraj podaliśmy oświetlenie pamiętników przez zastępcę rządu niemieckiego; dziś przynosimy krótkie ich streszczenie, które da się ująć w następujący sposób:

Po wstępie roztrząsającym

drogi polityki niemieckiej

od r. 1912 ks. Lichnowski opowiada, że w czerwcu r. 1914 dowiedział się na pokładzie okrętu „Meteor“ o śmierci austryacko-węgierskiego następcy tronu arcyksięcia Franciszka Ferdynanda. Cesarz niemiecki wyraził ubolewanie, że w ten sposób uniemożliwiają się ideały jakie z nim dzielił zmarły następca tronu.

Po przybyciu do Berlina—powiada dalej w swych pamiętnikach ks. Lichnowski—byłem u kanclerza Rzeszy i powiedziałem mu, że położenie zagraniczne jest zadowalające, jednakże kanclerz Bethmann-Hollweg nie podzielał mego optymizmu i użalał się na

zbrojenia rosyjskie.

Potem udałem się do Zimmermanna, który zastępował Jagowa, i dowiedziałem się od niego, że Rosya zamierza zmobilizować 900.000 nowych wojsk. Dowiedziałem się dalej, że Tschirschky otrzymał naganę za to, że w Wiedniu doradzał umiarkowanie względem Serbii. W mojej podróży powrotnej ze Śląska do Londynu zatrzymałem się przez kilka godzin w Berlinie, gdzie dowiedziałem się, że Austro-Węgry zamierzają wystąpić przeciwko Serbii. Następnie słyszałem także

o rozstrzygających konferencyach w Poczdamie

w dniu 5 lipca. Wtedy też przyjęto propozycye wiedeńskie bezwarunkowo z tem, że nic to nie zaszkodzi, jeżeli z tego wyniknie wojna z Rosyą. Wnet potem udał się Jagow do Wiednia, aby porozumieć się z hr. Berchtoldem.

Otrzymałem następnie zlecenie, aby oddziaływać w tym kierunku, by opinia publiczna w Anglii nie występowała przeciwko Austro-Węgrom. Przestrzegałem, lecz Jagow odpowiedział, że Rosya nie jest przygotowana do wojny.

Będzie wprawdzie trochę hałasu,

ale im silniej wystąpimy, tem lepiej rzecz pójdzie i Rosya się cofnie.

Co się tyczy prasy angielskiej, to postawa jej była zrazu spokojna, dopiero, gdy się ukazało ultimatum austro-węgierskie do rządu serbskiego wszystkie organa prasy angielskiej, z wyjątkiem utrzymywanego przez Austryę „Standardu“, wystąpiły zgodnie z potępieniem tego kroku. Cały świat, z wyjątkiem Berlina i Wiednia pojął, że

ultimatum to oznacza wojnę

i to wojnę powszechną. Odpowiedź serbska na ultimatum austro węgierskie była w tonie, odpowiadającym zabiegom rosyjskim i angielskim. Sir Grey omawiał ze mną tę odpowiedź serbską i wskazywał na pojednawcze stanowisko rządu serbskiego. Porozumiewaliśmy się co do wspólnej propozycyi, której treść szła w tym kierunku, aby pod przewodnictwem Sir Greya odbyła się

konferencya,

w której wzięliby udział także ambasadorowie francuski, angielski, a także i Lichnowski, która to konferencya rozpatrzyłaby całą sprawę, a zwłaszcza ten punkt, który się donosił do udziału c. k. urzędników austro-węgierskich w śledztwie w Belgradzie. Popierałem tę propozycyę bardzo dodatnio, ale nadaremnie, odpowiedziano mi, że byłoby to

wbrew godności Austro-Węgier.

Wówczas byłaby wystarczyła była tylko wskazówka z Berlina, aby hr. Berchtolda nakłonić do zadowolenia się sukcesem dyplomatycznym. Ale wskazówka ta nie nadeszła, przeciwnie, parto do wojny. Sir Grey domagał się jakichkolwiek propozycyi pojednawczych, my jednak

parliśmy do wojny.

Prośby, gorące i stanowcze oświadczenie Sazonowa, później wprost pokorne telegramy cara, kilkakrotne propozycye Sir Greya, przestrogi San Giuliana i moje naglące rady, wszystko to nie poskutkowało w Berlinie, postanowiono, że

Serbia musi być zmasakrowana;

Nastąpiły potem wypadki jeden po drugim. Gdy w końcu hr. Berchtold chciał już nawet wykonać zwrot, Niemcy odpowiedziały na mobilizacyę rosyjską ultimatum i wypowiedzeniem wojny.

Magazyn Mód, Konfekcyi i Galanteryi

Haliny Kossobudzkiej

w Dąbrowie, ul. Sobieskiego l. 7.

Poleca na sezon wiosenny kapelusze, spódniczki, bluzki, kołnierzyki batystowe, pończochy i rękawiczki etc.

— — Kwiaty, fantazye, wstążki, i biżuterye sztuczną. — —

1426-2-x.

KRONIKA.

Dalszy ciąg artykułu „Jak przyjęto warunki pokoju brzeskiego w Petersburgu odkładamy z braku miejsca do n-ru następnego.

Na liczne zapytania w sprawie odcinka „Car Mikołaj II“ donosimy, że przerwa druku nastąpiła z przyczyn od redakcyi niezależnych. W przyszłym tygodniu podejmiemy znowu druk „Cara Mikołaja II“, który odtąd będzie się pojawiał stale, bez większych przerw.

Jak po grudzie... W kołach politycznych warszawskich, mówią, że dr. Steczkowski spotkał pewne trudności w utworzeniu gabinetu stałego, skutkiem czego listy nowych ministrów nie będzie mógł przedstawić Radzie Regencyjnej przed świętami Wielkanocnemi.

Podobno Narodowy Związek robotniczy żąda stanowczo, by ministeryum opieki społecznej i ochrony pracy było oddane jego kandydatowi, którego nazwiska zresztą nie wymieniają jeszcze.

Kandydat na ministra sprawiedliwości jeszcze ostatecznie nie upatrzony.

Ministeryum aprowizacyi będzie zniesione i przyłączone jako departament do ministeryum rolnictwa lub spraw wewnętrznych.

Zgon. W dn. 20 b. m. w rodzinnym majątku Maluszynie nad Pilicą zmarł ś. p. Jan Ostrowski, starszy brat regenta Józefa Ostrowskiego. Regent Ostrowski wyjechał na pogrzeb, który się odbył w sobotę, o godz. 11 rano.

Prezydentem m. st. Warszawy został wybrany inż. Piotr Drzewiecki, pierwszym burmistrzem inż. Emil Świda, prezesem Rady miejskiej adw. I Baliński. Wiceprezesami: prof. A. Parczewski i dr. Jan Zawadzki.

Fabrykanci łódzcy kupują ziemię. Z Łodzi donoszą:

W przewidywaniu dalszych rozmaitych komplikacyi polityczno-ekonomicznych, przemysłowcy nasi zakupili szereg majątków wiejskich. Słynne są zwłaszcza transakcye potentata łódzkiego Scheiblera, który zakupił jeszcze w roku ubiegłym większe majątki ziemskie w Kutnowskiem i na Kujawach. Śladem Scheiblera poszedł szereg innych przemysłowców, a także paskarzy. Rzeźnik Kijak zakupił trzy wielkie majątki podobno po 150.000 rb.

Ofiara na Żłobek. J. E. Generalny Gubernator ofiarował w imieniu Jego Ces. i Królewskiej Apostolskiej Mości tysiąc Koron na żłobek dziecięcy pozostający pod protektoratem J. W. Pani Przanowskiej w Lublinie.

Za udział w demonstracyi. Prawomocnym wyrokiem cesarsko-niemieckiego sądu gubernialnego w Łodzi z dnia 4 marca 1918 roku 9 osób, w tem 3 kobiety, skazano na więzienie do 2 lat za uczestnictwo w pochodzie demonstracyjnym w dniu 17 i 18 lutego 1918 r.

Bunt w domu waryatów. Jak donoszą pisma lwowskie, wieczorem w niedzielę, w zakładzie w Kulparkowie kilku pensyonaryuszów podniosło „bunt“. Zniszczywszy urządzenia w separatkash, czynnie znieważyli niektórych funkcyonaryuszów. Ponieważ bunt nietylko nie ustawał. ale nawet się rozszerzał, przeto wezwano do pomocy wojska. W poniedziałek rano przyjechało pociągiem do zakładu kulparkowskiego 30 żołnierzy w celu uśmierzenia rozruchów. Po krótkiej pertraktacyi zabarykadowani buntownicy poddali się.

Ze Świata.

Nowy gabinet rumuński. Organ rządowy w Jassach „Monitoriul Official“ ogłasza następującą listę gabinetu: Marghiloman, prezydyum i sprawy wewnętrzne, Konstanty Arion, sprawy zewnętrzne, generał Haricu, wojna, Mahedenti, oświata, Saulescu, sprawiedliwość, Meisner, handel i przemysł. Ministra dla robót publicznych jeszcze nie mianowano.

Nowy gabinet hiszpański ma skład następujący: Maura — prezydent ministrów, Dato—minister spraw zagranicznych, Romanones—sprawiedliwości, Prieto—sprawy wewnętrzne, Besada—rolnictwo, generał Marina—wojna, generał Pidal—marynarka, Alba—oświata, Cembo—roboty publiczne.

Niemcy w Bessarabii. Osiedleni na stałe w Besarabii Niemcy w liczbie 70 tys. mający w swem posiadaniu około 400,000 dziesięcin ziemi, mają nadzieję utworzenia niepodległego państwa besarabskiego, dla którego, pod opieką Niemiec i przy dopływie Niemców z Rumunii, może być zabezpieczona świetna przyszłość gospodarcza.

Ukraińskie pieniądze. „Kijowska Myśl“ donosi, że nowy ukraiński system pieniężny opiera się na walucie frankowej. Jeden „karbowaniec“ liczy 200 „szagów“. Dwie szagi odpowiadają jednemu centymowi. Ukraiński bank handlowy wydał dotychczas kilka milionów banknotów, które noszą ukraińskie godła.

Z Dąbrowy.

(d) **Marcowa pogoda.** Po szeregu słonecznych ciepłych dni, onegdaj nastała szaruga, przejmująca chłodem. Marzec pozostaje wierny swej tradycyi.

(d) **W sprawie Zagłębia Dąbrowskiego** pisze „Frankfurter Ztg.“, że „myśl oderwania od Polski Zagłębia Dąbrowskiego, została stanowczo zaniechana“.

(d) **O ocalenie Zagłębia Dąbrowskiego.** Z Krakowa donoszą: Odbyła się tu konferencya delegatów górniczych, poświęcona między innemi sprawie ocalenia Zagłębia Dąbrowskiego w Królestwie Polskiem.

(d) **Dom Ludowy w Dąbrowie.** Z początkiem grudnia r. z. „Dom Ludowy“ w Dąbrowie wznowił działalność, która była zawieszona od początku wojny. Wybrany zarząd stara się wszelkiemi sposobami o rozwój tej instytucyi, lecz napotyka na znaczne trudności. Obojętność ogółu członków, brak odpowiedniego lokalu i t. p. są temi przeszkodami, o które rozbijają się dobre chęci zarządu.

Dotychczas w Domu Ludowym zorganizowano Kółko amatorów, które dało kilka przedstawień scenicznych i również w nadchodzącą niedzielę t. j. 24 marca r. b. w miejscowej resursie odegra wodewil Śliwińskiego p. t. „Nad przepaścią“.

W lokalu Domu Ludowego przy ulicy Sienkiewicza Nr. 8 znajduje się czytelnia gazet dla członków, którzy również mogą korzystać bezpłatnie z książek miejscowej biblioteki Polskiej Macierzy Szkolnej.

W sezonie letnim projektowane są wycieczki po kraju i w tym celu organizuje się sekcya wycieczkowa.

(d) **Z cechów.** W dniu 19 marca r. b. o godzinie 4-ej po południu w biurze Magistratu miasta Dąbrowy odbyło się posiedzenie Urzędu Starszych cechu fryzyerów, perukarzy i golarzy. Przewodniczył starszy cechu. p. Stanisław Opielak.

Po załatwieniu formalności wydano dyplomy spłaconym na majstrów, a mianowicie: pp. Rudolfowi Niepielskiemu, Józefowi Kopik, Wojciechowi Bonczek, Michałowi Ślusarkowi, Ignacemu Musiałowi, Franciszkowi Samek, Edwardowi Chmielarskiemu i Jakóbowi Radolerowi.

Na czeladników wyzwolono pp. Józefa Tańskiego, Edwarda Targowskiego i Wincentego Przegrałka.

W dniu 24 b. m. odbędzie się w tymże lokalu posiedzenie cechu piekarzy o godzinie trzeciej po południu.

DRUKARNIA „GAZETY POLSKIEJ“

nowourządzona, zaopatrzona w najnowsze pisma i maszyny, połączona z introligatornią wykonuje wszelkie roboty drukarskie punktualnie, szybko i tanio. — PROSIMY UWAŻAĆ NA ADRES:

Kantor Drukarni ul. Sobieskiego nr. 15.

Zaproszenie do przedpłaty

Przezwyciężywszy rozliczne trudności, jakie spiętrzyły się w ostatnich miesiącach przed nami,

GAZETA POLSKA

w czwartym roku wydawnictwa staje się dużym dziennikiem polskim pozbawionym barwy lokalnej poświęnym sprawom całej Polski.

Wierni dotychczasowego programowi dołożymy starań, by pismo ulepszyć i rozszerzyć.

Czytelnicy nasi otrzymają w przeciągu marca przyrzeczone prenie.

Przedpłata miesięczna wynosi wraz z przesyłką pocztową w całej Polsce 5 K. 10 hal.

Nowo przybywający prenumeratorzy nadsyłający powyższą prenumeratę zgóry za miesiąc kwiecień otrzymają „Gazetę Polską“ **do końca marca bezpłatnie.**

Studnie Artezyjskie

POSZUKIWANIA MINERAŁÓW

Otwory wiertnicze dla wentylacji i zamulania

KANALIZACJE i WODOCIĄGI

P. B. DUDA

Dąbrowa Górnicza, ul. Sławkowska l. 14. 1431-1-6

NOWO OTWARTY

Hotel „POLONIA“ W KRAKOWIE

W NAJPIĘKNIEJSZEM POŁOŻENIU

TUŻ OBOK DWORCA KOLEJ., NAPRZECIW PLANTACYI I TEATRU

URZĄDZONY

Z NOWOCZESNYM KOMFORTEM. 1129-1-1

WAPNO do celów budowlanych i rolniczych pierwszorzędnej jakości, w ładunkach wagonowych.
CEMENT detalicznie i w ładunkach wagonowych.
CEGŁĘ
POKRYCIA DACHOWE azbestowo-cementowe, szyfrowe belgijskie itp.
RUBEROID
PAPĘ
POLEWĘ i PIECE KAFLOWE
OLEJE i SMARY

POLECA

DOM HANDLOWY

JÓZEF ZEYDLER i S-ka

Lublin, Szopena 3.

Oddziały: Dąbrowa Górn., Zamość i Opoczno

Reprezentacya na okupacyę niemiecką

DOM HANDLOWY

St. Matławski i S-ka

Warszawa — Moniuszki 2.

NAJTRWALSZE

ŻARÓWKI

METALOWE



oraz wszelkie materyały z dziedziny elektrotechniki poleca

BIURO TECHNICZNE

Inż. F. Omiljanowski i S-ka

w Dąbrowie, ul. Sobieskiego 11.

GEOMETRA

H. Olszewski

w ZAWIERCIU, ul. Pilicka.

wykonywa wszelkie czynności w zakresie miernictwa. 1417-2-5.

Świerzbę

nawet zadawnioną i z bolesnymi strupami, pryszcze, męczące swędzenie leczy radykalnie, bezwonny **„KREM OD ŚWIERZBY“** wyrobu apteki Ed. Lipińskiego, Warszawa - Mokotów. Sprzedaż w aptekach i składach apteczn. Dąbrowskich i okolicznych. 1365-8-8.

SKŁAD WIN i WÓDEK

w różnych gatunkach

Stanisława Nowaka

w Dąbrowie, przy ul. Ulman Nr. 27 dom wł.

Z poważaniem **St. Nowak.** 1434-2-10

Nasiona pastewne — warzywne i kwiatowe w składzie Zaleskiego w Będzinie. 1404-5-6

Potrzebny chłopiec. [illegible] toni Nowicki i S-ka. Dąbrowa, Kośsiuszki nr. 7. 1436-1-2.

Zginęły świadectwa [illegible] wydane przez klinikę w Częstochowie na imię Maryi Potępo. Znalazca zwróci do Administracyi „Gazety Polskiej“. 1432-1-2

Redaktor i wydawca WIKTOR MONDALSKI. Drukarnia „Gazety Polskiej“ w Dąbrowie Górniczej.